

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petytowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 7 b. m. Na froncie Pobrzoza utrzymywał nieprzyjaciół wczoraj popołudniu bardziej ożywiony ogień armatni, który pod tołmińskim przyczółkiem mostowym trwał także w nocy. Północna część miasta Gorycji była znowu ostrzeliwana z ciężkich dział. Nad Adelsbergiem krążyły dwa samoloty włoskie, z których jeden rzucał bomby, lecz bezskutecznie. Na pograniczu tyrolskim przyszło w kilku miejscach do mniejszych walk. Na grzbiecie górskim Rauch-Rofel (na północ od Monte Cristallo) oddziałowi nieprzyjacielskiemu udało się usadowić na siodle górskim; dziś w nocy wojska nasze oczyściły ten punkt z nieprzyjaciela, przyczem wzięły do niewoli 122 Włochów w tem 2 oficerów i zdobyły 2 karabiny maszynowe. Na północ od doliny Lugana silniejsze oddziały włoskie zaatakowały nasze pozycje pod St Oswald. Nieprzyjaciół został odparty i poniósł wielkie straty ten sam los spotkał próby ataków nieprzyjacielskich w odcinku doliny Ledro. Na północ od doliny Tonale dziś w nocy zniszczyliśmy minami świeżo wykopane przez Włochów rowy.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim nie było szczególnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 6 b. m. Na froncie francuskim: Na zachód od Mozy dzień upłynął na przygotowywaniu ogniu armatnim, który skierowaliśmy na okolicę Haucourt. Popołudniu ożywiła się także akcja naszej piechoty. Zdobyła ona wieś Haucourt i silnie umocniony punkt francuski na zachód od tej miejscowości. Oprócz bardzo poważnych strat krwawych stracił nieprzyjaciół w jeńcach 11 oficerów i 531 szeregowców, należących do dwóch różnych dywizji. -- Na prawym brzegu Mozy stłumiliśmy szybko próbę ataku Francuzów na zdobyte przez nas pozycje w lasku Caillette i na północ-zachód stamtąd.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim nie zdarzyło się nic szczególnego.

Porozumienie bułgarsko-rumuńskie.

Grac. „Grazer Tagespost“ donosi z Sofji: Dnia 4 b. m. odbyła się ostatnia konferencja między posłem rumuńskim a bułgarskim ministrem finansów w sprawie wzajemnego przewozu towarów. Uzyskane zupełne porozumienie w głównych punktach i w najbliższych dniach rozpocznie się przewóz.

O zniesieniu ustaw antypolskich.

Sztokholm. Zapowiedziany w Dumie projekt ustawy o zniesieniu ograniczeń prawnych dla Polaków przedstawia się w głównych punktach w sposób następujący: Prawo, zakazujące Polakom nabywania ziemi tak w Królestwie Polskim jak i w sercu Rosji, pozostaje w mocy, z tem uzasadnieniem, że „niewiadomo jeszcze na pewno, jaką formę przybiorą stosunki polityczne w Królestwie Polskim“. Mają być również zatrzymane dotychczasowe ograniczenia wyznaniowe dla Polaków, aż do końca wojny, kiedy ograniczenia takie dla innych wyznań poddane zostaną rewizji. Przed końcem wojny może rząd rosyjski tylko w jednym punkcie spełnić żądanie polskie, mianowicie w sprawie szkół narodowych z dopuszczeniem języka polskiego w zarządzie miast Królestwa Polskiego.

Piąty atak powietrzny na Anglię.

Berlin. (B. K.) Urzędowo: Statki powietrzne zniszczyły w nocy z 5 na 6 b. m. nie wielką odlewnię żelaza w Whitby z obszernymi zakładami, zmusiwszy przedtem do mileżenia jedną baterję na północ od Hull. Następnie atakowano zakłady fabryczne w Leeds i okolice, jako też kilka dworców kolejowych w okręgu przemysłowym, przyczem zauważono bardzo dobry skutek. Statki były gwałtownie ostrzeliwane. Wszystkie wyładowały cało.

Grecy przeszkadzają Włochom.

Lugano. (B. K.) Pisma włoskie donoszą z Aten: Według doniesień pisma „Patrias“ i „Embros“ poseł włoski zaprotestował u prezydenta ministrów Skuludisa przeciw utworzeniu band greckich w północnym Epirze, ponieważ przeszkadzają one wręczach wojsk włoskich. Skuludis odpowiedział, że bandy te nie tworzą się na ziemi greckiej, lecz na granicy greckiej.

40-ctm. dział francuskie?

Genewa. „Petit Journal“ donosi, że w podsekretarjacie dla amunicji wystawiono 2 stalowe pociski, ważące po 1000 klg. do nowych 40 ctm. dział francuskich.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

Rotterdam. „Daily News“ donoszą: Po powrocie Asquitha rozszerzony będzie obowiązek służby wojskowej na wszystkich obywateli łącznie z Irlandczykami.

Kanclerz o wojnie i pokoju.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej, Bethmann-Hollweg po raz trzeci czasu wojny wygłosił w parlamencie niemieckim mowę o sytuacji wojennej. Głos jego należy do tych głosów, których słucha cała Europa.

Główną uwagę zwracają na siebie ustępy mowy Kanclerza, dotyczące pokoju. Sytuacja wojenna, bowiem i chwili obecnej jest dostatecznie jasna i dla Niemiec nie przedstawia wątpliwości. Jest ona w dalszym ciągu pomyślna. To też większą część swej mowy poświęcił Kanclerz niemiecki sprawie pokoju. Jeżeli porównać w tym względzie poprzednią mowę Kanclerza, w której w sposób dość silny podkreślił on gotowość Niemiec do rozważania warunków pokojowych, to mowa ostatnia, będąca poniekąd repliką na odnośne mowy angielskie i francuskie, jest mniej pokojową a więcej stanowczą i wojowniczą.

Jak wiadomo, angielski prezydent ministrów odpowiedział na gotowość Niemiec do układów pokojowych w ten sposób, iż warunkiem wstępnym do układów pokojowych wogóle jest zniszczenie potęgi militarnej. To stanowisko Anglii stanowi też główną przeszkodę w sprawie pokoju. Z mowy Kanclerza łatwo wysnuć wniosek, że dopóki Anglia nie zrezygnuje z tego, zdaje się, nieizszczalnego w wojnie obecnej postulatu, o pokoju niema mowy. Niemniej przeto i obecna mowa Kanclerza zawiera warunki pokojowe, lecz są one silniej postawione, wyraźniej określone niż dotychczas. Warunki te dotyczą przedewszystkiem sprawy Polski i Belgji, im też poświęcił Kanclerz dłuższe ustępy w swej mowie.

Odnosnie do naszej sprawy, najważniejszym jest oświadczenie z urzędowej trybuny niemieckiej, że Niemcy i Austro-Węgry rozwiążą sprawę Polską, że nie dopuszczą, aby w Polsce został status quo ante. W jaki sposób państwa centralne zamierzają rozwiązać sprawę Polską, tego Kanclerz niemiecki pozytywnie nie określił a ograniczył się jedynie do ogólnej, negatywnej charakterystyki, mówiąc, że „Polska taka, jaką ją opuścił czynownik rosyjski, wymuszający skwapliwie łapówki i rosyjski kozak, pałacy i niszczący, już nie istnieje“. Motywy, dla których Niemcy muszą rozwiązać sprawę polską, tkwią według Kanclerza w potrzebie militarnego zabezpieczenia Niemiec przed przyszłymi napadami. Oczywiście, że oświadczenia te ze względu na ogólnikowość swą nie wiele dodają do dotychczasowych rewelacji urzędowych w sprawie polskiej i dalekie są

od zaspokojenia nerwowego wyczekiwania społeczeństwa polskiego co do losów kraju. Wojna bowiem jest jeszcze w pełnym toku a dyplomata urzędowy nie chce się krępować wiązaniami zobowiązaniami.

W mowie Kanclerza uderza jeden nowy i charakterystyczny fakt. Obok Niemca i Austriaka wymienia on także Polaka—jako tych, którzy „uczciwie pracowali dla nieszczęśliwego kraju”. Mowa tu oczywiście o „pracy” wojskowej „Polacy” oznacza w tem miejscu akcję wojskową Polaków, tj. Legiony polskie. Jeżeli Kanclerz niemiecki obecnie poraz pierwszy wspomina o polskim czynie zbrojnym, to dlatego, iż w ostatnim dopiero okresie wojennym dowódcy niemieccy mieli sposobność poznać wartość bojową Legionów polskich, jak tego przykłady niejednokrotnie przytaczaliśmy. Jak widzimy, opinia o dzielności Legionów doszła do wiadomości kół rządowych a temsamem czyn Legionów stał się ważkim argumentem w sprawie polskiej na forum międzynarodowym.

Jeżeli poprzednia mowa Kanclerza dopuszczała nadzieję, iż niezadługo mogą się rozpocząć układy pokojowe, to mowa ostatnia bynajmniej nie uprawnia do takich przypuszczeń. Zbyt głośny słychać w niej szcęk miecza. Na pokój się jeszcze nie zanosi.

Narady polskie w Wiedniu

Z Wiednia donoszą: Bawią obecnie we Wiedniu prezes Naczelny Komitetu Narodowego Jaworski, dr. Bobrzyński i poseł Lempicki. Pobyt ich w Wiedniu jest w związku z konsolidacją stronnictw polskich i przygotowaniami do walnego zjazdu posłów w Krakowie. Wczoraj odbyła się u prezesa Bilińskiego w tej sprawie konferencja.

Z okupacji niemieckiej.

Ordynacja Rad powiatowych przedstawia się w sposób taki, że wprowadzenie Sejmików w życie wywołałoby większe rozgorzgnięcie, aniżeli brak jakiegokolwiek przedstawicielstwa. Radni mieli być mianowani pośród większych właścicieli ziemskich przez Kreisszefów, żądnych wyborów, prawo decyzji ograniczono, inicjatywy żadnej. Kilku przedstawicieli C. T. Rolniczego zapytywano ze strony Zarządu cywilnego w tej sprawie. Wskazali oni na wady ordynacji szczególnie wykluczenie włościan wpływłoby na sprawy najfatalniej. Przepaść między wsią a dworem, tworzona systematycznie przez rząd rosyjski, byłaby pogłębiona. Włościanie teraz n. p. oskarżają ziemian o wprowadzenie monopolu zbożowego. Po utworzeniu takich Rad odium wszystkich spadałoby na większych posiadaczy.

Zarząd cywilny zgodził się na wprowadzenie odpowiednich zmian. Wydana została instrukcja w myśl tych postulatów. Szefowie obwodów opierają się, obawiając się zasady wyborczej. W kilku jednak powiatach, pomiędzy innymi w kutnowskim, wybory zostały przeprowadzone. Wybierano potrójną liczbę kandydatów, z których jedna trzecia ma otrzymać zatwierdzenie. Wybory odbywają się w

sposób następujący: 2—3 gminy tworzą rodzaj okręgu wyborczego. Na ogólne zebranie tych gmin zjawia się przedstawiciel Kreisszefa z listą proponowanych kandydatów. Władze nie wywierają presji. Były wypadki odrzucenia listy i przegłosowania listy utworzonej na zebraniu, a przedstawiciel władzy nie protestował ani nie starał się wpłynąć na opinię zebrania. Listy oficjalne zawierają w większości wypadków rzeczywiście najodpowiedniejszych kandydatów i bywają chętnie przyjmowane.

Z prasy warszawskiej. 30 marca p. Cleinow rozstał do pism okólnik, zawierający wskazówki, ażeby prasa warszawska zmniejszyła rozmiary dla uniknięcia przymusowego rozkazu. Zwraca też p. Cleinow uwagę na niedobry zwyczaj pism warszawskich dawania zbyt dużych ogłoszeń. Ogłoszenia oficjalne mają być również mniejsze.

Redaktorzy pism naradzają się w celu złożenia oświadczenia, że prasa warszawska już i tak zmniejszyła swoje rozmiary i przeciętnie wychodzi w rozmiarach 3—4 razy mniejszych. Jeszcze większe zmniejszenie ogłoszeń jest niemożliwe; ogłoszenia bowiem są jedyną podstawą materialną pism.

Roboty wiosenne w polu. Władze okupacyjne wydały specjalne zarządzenia w sprawie zasiewów. Szefowie obwodów na okupacji niem. bardzo się starali, aby nie było nieobslansianych przestrzeni. Nie posiadający ziarna otrzymali ulgi w dostawie, pożyczki i t. p. Naogół kwestja zasiewów przedstawia się tu bardzo dobrze. Gorzej sprawa przedstawia się na Litwie. Brak ziarna, inwentarza, narzędzi stwarza warunki uniemożliwiające zasiewy. Władze okup. austr. wydały przepisy, nakazujące obsiewanie nie tylko pól, ale i ugorów, zapewniając ze swej strony pomoc w inwentarzu, narzędziach i ziarnach. Przepisy nakazują każdemu z rolników, który pracę przy uprawie własnej roli ukończył, spieszyc z pomocą do innych rolników, którzy takowej jeszcze nie ukończyli. Komitetem ratunkowym powierzono dozor nad ściśmem wykonywaniem wspomnianych przepisów. B. P. P.

Mowa Kanclerza niemieckiego

Jak już donosiliśmy, Kanclerz Rzeszy wygłosił w parlamencie mowę, w której dał obraz sytuacji wojennej i politycznej.

We wczorajszym numerze podaliśmy ustęp mowy kanclerskiej, dotyczący sprawy polskiej, obecnie podajemy w streszczeniu ważniejsze momenty tej mowy.

O sytuacji wojennej powiedział Kanclerz, że jest ona dla Niemiec na wszystkich frontach bardzo dobra. Zawiódł również przeciwników zamiar wygłodzenia Niemiec, a to dzięki olbrzymim rezerwom moralnym narodu niemieckiego, dzięki którym zdolny on jest ograniczyć swe potrzeby. Stąd też Niemcom nie tylko wystarczy żywności do nowych zbiorów, ale pozostaną im znaczne rezerwy na rok nowy.

Mówca przedstawia sprzeczną z zasadami prawa międzynarodowego taktykę Anglii, która nie szanuje nawet praw neutralnych. Następnie mówi o

kwestji pokoju, dowodząc, że przeciwnicy nie okazują ochoty do mówienia o pokoju. Kanclerz polemizuje z angielskim prezydentem ministrów. „Dla Asquitha zupełne i ostateczne zdruzgotanie militarnej potęgi Niemiec jest zasadniczym warunkiem wszelkich układów pokojowych. Równocześnie zgubił z mej mowy niemieckie propozycje pokojowe (wesołość). Każda ze stron gotowa jest paktować o propozycjach pokojowych strony drugiej. Przypuśćmy jednak, że proponuję p. Asquithowi, aby zasiadł ze mną do jednego stołu, celem obradowania nad warunkami pokojowymi, a p. Asquith zaczyna od swego ostatecznego zupełnego zdruzgotania militarnej potęgi Niemiec; rozinowa skończyłaby się, zanimby się jeszcze zaczęła (wesołość).

Na taki warunek pokojowy pozostaje tylko jedna odpowiedź, a odpowiedź tę daje nasze wojsko (brawo). Jeżeli przeciwnicy nasi chcą, aby mordowanie ludzi i niszczenie Europy dalej się odbywało, to ich jest winą. My stawiamy naszych ludzi a ramię nasze wystarczy do coraz silniejszych ciosów”. (oklaski).

W dalszym ciągu oświadcza Kanclerz, że Niemcy bronią jedynie swej wolności i jednoci. Celem ich ubezpieczenia Niemiec przed wszelkimi próbami rozbicia ich, a nie zatrata innych narodów.

„Pokoju powstać musi z powodzi krwi i łez, z grobów milionów poległych. Dla obrony własnej, wyruszyliśmy do walki, lecz niema już dziś tego, co było przedtem. Historia śpiżowym krokiem posunęła się naprzód. Niema odwrotu”. (Tu następuje podany już przez nas ustęp o sprawie polskiej).

Poczem Kanclerz mówi o sprawie Belgji: „Nikt również nie będzie przypuszczał, że na zachodzie wydamy kraj, z których popłynęła krew narodu, bez zupełnego zabezpieczenia się na przyszłość. Wytworzywszy sobie realne gwarancje, aby Belgja nie stała się państwem podległym zwierzchnictwu Francji i Anglii, a militarne i gospodarczo aby była szanowaną przeciw Niemcom (brawo). Także tu nie ma status quo ante, także tu los nie uczyni kroku wstecz. Także tu Niemcy nie mogą np. wydać na ucisk długo ciemiężonego szczepu flamandzkiego (brawo) lecz zapewnić mu zdrowy, odpowiedzialny jego bogatym zdolnościom rozwój na podstawie jego niderlandzkiej mowy i obyczaju. Chcemy mieć sąsiadów, którzy nie złączą się znowu przeciw nam, aby nas zgnieść, lecz z którymi i którzy z nami mogliby pracować ku obopólnemu pożytkowi”.

Kanclerz dowodzi, że Niemcy nie były wrogiem Belgji przed wojną; Niemcy postarali się musza o wyswobodzenie swych rodaków z niewoli rosyjskiej.

„Panowie, Europa, która wyłoniła się z tych nieszczęsnych walk, w wielu częściach nie będzie podobna do dawniej. Przelana krew nie powraca nigdy, stracone dobra tylko powoli. Jakkolwiek się stanie, musi ona być dla wszystkich narodów, które ją zamieszkuje, Europą spokojnej pracy. Pokój, który zakończy tę wojnę musi być trwały, i mieścić się w nim musi nie zależek nowych wojen, bez ostatecznego spokojnego porządku rzeczy w Europie”.

Pracę pokojową prowadzić będą Niemcy wraz ze swym sprzymierzeńcem w przeciwieństwie do Anglii, która i po zawarciu pokoju zamierza prowadzić wojnę ekonomiczną. Następnie mówi Kanclerz o walkach w kolonjach niemieckich i twierdzi, że los tych kolonii rozstrzygnie się na kontynencie europejskim. Kanclerz zakończył swą mowę ponownym zapewnieniem, że Niemcy prowadzą wojnę jedynie o swój byt i przyszłość, a nie o kawał cudzego kraju.

Legiony.

Z karty żałobnej Legionów polskich. W „Gazecie Wieczornej” zamieścił p. Kaden nekrologi czterech ułanów Legionowych, poległych ostatnio w bohaterskiej walce. Zginęli:

Bejgrowski Kazimierz, urodzony w 1899 r., absolwent szkoły handlowej w Radomiu, podczas wybuchu wojny znalazł się za kordonem. Do Legionów dobiegł było mu bardzo trudno. — Przestraszony przez władze rosyjskie, zdołał się wykręcić, przeczekał aż front się cofnie i w jakiejś wiosce za Wierchem przyłączył się do następujących za nieprzyjacielem ułanów Legionów dnia 15 sierpnia 1915 r., otrzymując służbę w I plutonie III szwadronu I pułku ułanów.

Salaciński Adam, urodził się w Piotrkowie 29 marca 1895 r., wstąpił do Legionów 15 października 1914 r. Do kawalerji przydzielony został 30 stycznia 1915 r. Cały czas służby służył w III szwadronie jako szeregowiec.

Kasprzykowski Konrad, urodził się w Lubelskiem w 1892 r. Jako słuchacz lwowskiej politechniki należał przez trzy lata do Drużyn Strzeleckich. Od początku wojny do sierpnia 1915 r. spełniał ciężkie obowiązki w służbie wydawczej. — Do kawalerji wstąpił 3 września 1915 r. jako szeregowiec III szwadronu I plutonu.

Tadeusz Oster Ostrowski, uł. się w Warszawie w 1895 r. dnia 8 sierpnia. Po ukończeniu szkół średnich w kraju, kształcił się w Saint Gallen. Należał przez rok do tamtejszego Strzelca. Wstąpił do kawalerji dnia 20 października 1914 r. Ranny pod Stobychwą we wrześniu 1915 r. wrócił ze szpitala niezupełnie wyleczony do szeregu. W listopadzie został zamianowany wachmistrzem.

Ze spraw sądowych

Od kierownictwa Sądu tutejszej c. i k. Komendy obwodowej otrzymujemy następujący komunikat:

Rozpatrując sprawy apelacyjne, jakie c. i k. Sądowi wojskowemu c. i k. Komendy obwodowej w Radomiu, jako Zjazdowi Sędziów Pokoju, do rozstrzygnięcia przypadły, przekonał się c. i k. Sąd wojskowy, że pokątny pisarstwo szerzy się w sposób nadmierny.

Pokątni doradcy bez najmniejszej znajomości przepisów prawnych oraz języka polskiego, niejednokrotnie zargonem, piszą skargi w sprawach cywilnych i karnych, a skargi apelacyjne ze szkodą stron nie zawierają nie tylko należycie

naprowadzonych przyczyn ruszenia, ale nawet wniosków apelacyjnych i tak niejednokrotnie bałamutnie są ułożone, że sąd apelacyjny nie jest w możności skarg tych rozpatrzyć.

Ażeby tym nieprawidłowościom kres położyć, c. i k. Sąd wojskowy c. i k. Komendy obwodowej w Radomiu zarządza co następuje:

Skargi apelacyjne od wyroków sądu pokoju, względnie sądów gminnych mają być pisane z reguły przez adwokatów przysięgłych, pomocników adwokatów przysięgłych, lub obrońców prywatnych i zaopatrzone pieczęcią tychże tudzież własnoręcznym ich podpisem.

Strony interesowane mogą też skargi apelacyjne same układać i wnosić, skarga jednak taka musi być przez stronę samą napisana i podpisana. Strony ubogie, nie umiejące pisać mogą wnieść skargi apelacyjne ustnie do protokołu u sędziego pokoju, względnie sędziego gminnego, który wydał wyrok.

Sędzia pokoju jak i sędziowie gminni obowiązani będą skargi te przyjmować do protokołu w godzinach, do tej czynności specjalnie ustanowionych.

Skargi apelacyjne, o ile nie będą pisane i podpisane przez adwokatów przysięgłych, tychże pomocników lub obrońców prywatnych względnie przez stronę samą, o ile jej stopień inteligencji daje sędziemu gwarancję, że ona tę skargę sama napisała, mają być przez sędziego pokoju, względnie sędziego gminnego odrzucone.

Również skargi wnoszone w sprawach cywilnych i karnych do sędziego pokoju, względnie sędziego gminnego miasta Radomia, o ile są pisane przez notorycznych pisarzy pokątnych należy z urzędu odrzucać.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: sobota 8 kwietnia, † Djonizego B. W.; sl.: Radosława.

Wschód słońca g. 5. m. 23; zachód godz. 6 m. 42.

Dla pamięci: g. 8 wiecz. w sali Ligi Kobiet „Miód Kasztelański” na święcone dla Legionistów.

Wspominki historyczne: 1861. Strzały na ulicach Warszawy. 1861. Rozwiązanie Towarzystwa Rolniczego w Warszawie

Kto może być uwolniony z drużyn robotniczych Z Komitetu Obywatelskiego m. Radomia nadsyłają poniżej wyciąg z protokołu z posiedzenia Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie w dn. 15 i 17 marca r. b.: Następujące kategorie osób według uznania Komendantów obwodu mogą być uwolnione od wcielenia do drużyn robotniczych: 1) Osoby, które ze względu na swoją inteligencję, nie nadają się do wcielenia w oddziały robotnicze.

2) Rolnicy: a) samotni gospodarze rolni; b) nieodzownie potrzebna służba dworska, tak w gospodarstwach rolnych, jak i leśnych, c) stali robotnicy rolni na czas robót wiosennych, d) tacy robotnicy rolni, którzy wykazać potrafili, że w latach 1915 i 1916 kontraktowo zatrudnieni byli lub przy robotach rolnych, e) ci robotnicy rolni, którzy pochodzą z miejscowości spalonych. 3) Mężczyźni poniżej 18 i powyżej 50 lat, o ile interes ogółu nie wymaga wyjątków. Dobrowolnie zgłaszający się poniżej, względnie powyżej tej granicy wieku mogą być bezwarun-

kowo przyjęci. 4) Utrzymujący rodziny, o ile gdziekolwiek indziej zarabiają dziennie po nad 3 korony. 5) Niezdolni do robót ze względu na stan swego zdrowia. 6) Robotnicy w kopalniach (górnicy i hutnicy).

Ze szkoły Handlowej męskiej. Zarząd szkoły komunikuje nam: Radę Opiekunów szkoły Handlowej męskiej po dokonaniu przez magistrat wyborów na nowe czterolecie, tworzą obecnie następujące osoby: Pp. M. Glogier, A. Grobicki, dr. St. Idzikowski, T. Przyłęcki, M. Skotnicki, T. Wędrychowski i Z. Woszczyński, oprócz tego na zasadzie Ustawy należy do niej P. Jarzyński, jako dyrektor szkoły i ks. S. Rostański, jako przedstawiciel Rady Pedagogicznej.

Na posiedzeniu swym d. 23 marca r. b. Rada wybrała na prezesa T. Wędrychowskiego, na sekretarza i kasjera Z. Woszczyńskiego. Pomiędzy innymi bieżącymi sprawami na uwagę zasługują następujące decyzje:

1) Na wniosek prezesa T. Wędrychowskiego i zgodnie z życzeniem dyrektora szkoły P. Jarzyńskiego Rada uchwaliła od nowego roku szkolnego ustanowić Inspektora szkoły.

2) Sekretarzowi szkoły powierzyć obowiązek pobierania opłaty szkolnej.

3) Przy odnawianiu na przyszły rok szkolny umowy z gronem nauczycieli położyć za warunek, aby każdy z nich wykładający w szkole co najmniej 20 godzin tygodniowo, miał w planie wyznaczoną jedną godzinę na ewentualne zastępstwo nieobecnych kolegów.

— Przypomnienie. Dziś o g. 8 wieczorem w sali Ligi Kobiet „Miód Kasztelański”, komedia Korzeniowskiego na święcone dla Legionistów.

— Podziękowanie. Organizatorowie zabawy p. n. „Filizanka herbaty”, u rządzonej w dniu 4 b. m. na korzyść Bursy dla niezamężnych uczniów szkół średnich w Radomiu, składają podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się udziałem swoim do powodzenia tej zabawy, a więc pani W. Nynkowskiej, pannom M. Fudalejównie i Ir. Jastrzębowski, artyście-malarzowi p. Z. Zwolińskiemu, tudzież uczestnikom i uczestniczkom żywych obrazów, zajmującym się sprzedażą przy koszu szczęścia, przy bufecie, w cukierni i przy „poczcie”, oraz hojnym ofiarodawcy bufetu i bufetu i pp. kupcom za udzielenie rabatu od dostarczonych towarów.

— Sprawozdanie kasowe z wieczoru p. n. „Filizanka herbaty” w dniu 4 b. m. Dochodu otrzymano: z biletów wejścia 367 kor. 50 hal. i 2 rb., z programów 248 kor. (w tej sumie 50 kor. od p. Józefa Świeżyńskiego) i 19 rubli, z bufetu i cukierni 736 kor. i 126 rb. 40 kop., ze sprzedaży papierosów 86 kor. 30 hal. i 9 rb. 20 kop., z poczty 95 kor. 70 hal., z kosza szczęścia 118 kor. i 8 rb. 80 kop., z ofiar 170 kor. i 2 rb., z drobnych naddatków 5 rb. 20 kop., ogółem 1821 kor. 50 hal. i 172 rb. 60 kop.

Koszochodu było na: bufet i cukiernię 136 kor. i 18 rb. 51 kop., kosz szczęścia 100 kor., urządzenia do żywych obrazów 4 kor. i 22 rb., orkiestra 25 rb., najem i urządzenie sali 25 kor. 47 kop., maszyniści i rekwizyta 4 kor. i 10 rb., służba i bilety 3 kor. i 3 rb., kwiaty i krzewy 13 rb., druki 31 rb.,

lampki elektryczne 15 kor. i wynajem pianin 14 rb., ogółem 268 kor. 10 hal. i 161 rb. 98 kop. Czysty zysk wynosi 1553 kor. 40 hal. i 10 rb. 62 kop.

Ofiary złożyli: hr. Julj. Tarnowscy 100 koron, hr. Zygm. Broel-Plater 40 koron, pani Bol. Janowska 20 koron, pani Fel. Łagodzińska 10 kor. i p. Al. Wifort 2 rb.

Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dzień 7-IV
Tyfus plamisty: Kościelna 5, Dymitrjewska 26, Lubelska 25, Rwańska 14, Dzierżkowska 10, Boczniczna 11, Marjacka 5, Żabia 52, Mleczna 7, Nowogrodzka 12, Zytia 7, Starokrakowska 17, Spacerowa 13—razem 13 przyp. **Tyfus brzuszy:** Lubelska 29, Wałowa 59, Starokrakowska 12 i 16—razem 4 przyp.

Zmarli w par. Radom dn. 7-IV Franciszek Potocki l. 22, Kazimierz Cybulski l. 5½, Bolesław Boba l. m. Zofja Krawczyk l. 2½, Jan Rydz l. 2, Franciszka Krajewska l. 28.

Towary dla Radomia nadeszły d. 7-IV: manufaktura, drożdże, naczynia blaszane, galanterja, syrop, kartofle, drzewo, węgiel, szklane wyroby, bławatne, żelazo, korale, mydło, papier, esencja octowa, odlew żelazny, świece,—razem w 6 wag.

Kradzież. W ubiegły czwartek rano na Wale nieznani złodzieje skradli Władysławowi Garczyńskiemu klacz z wozem w deskach; klacz jest małej gniadej, koło kopyt znak biały, lat 2.

Z KRAJU.

Mord. w Puchaczowie. W nocy z 28 na 29 ub. m. osada Puchaczów była widownią krwawego mordu, ofiarami którego stała się rodzina żydowska Grunbergów, zajmująca się handlem. Pod pozorem kupna zażądał jeden z bandytów otwarcia sklepu. Madel Grunberg zadośćuczynił żądaniu natręta, wypuszczenia go do mieszkania. Po chwili wpadło do sklepu 3 czy 4 bandytów uzbrojonych w karabiny i w tej chwili rozprawili się z Grunbergiem jego żoną i córką, kładąc wszystkich troje na miejscu trupem. Bratowa Grunberga patrząc na męki braterstwa i bratanki klutych bagnetami, wyskoczyła oknem lecz tutaj stojący na czatach bandyci ugodzili ją bagnetem, wskutek czego żydówka padła na ziemię, lecz na szczęście zraniona nie śmiertelnie, po chwili nie widząc nikogo przy sobie podniosła się, uciekła i zaczęła szukać ratunku. Przeprowadzone śledztwo jest już na tropie złooczyńców.

Połączenie Królestwa z Galicją. „Kraukauer Zeitung“ donosi: W okupowanej Polsce będą otwarte w najbliższym czasie trzy nowe linje kolejowe, łączące Galicję z Królestwem, a mianowicie: Miechów—Kocmyrzów (ze stacjami: Miechów, Dziełosze, Skalmierz, Kaźmierz Wielki, Proszowice, Kocmyrzów; Jędrzejów—Ostrowiec (ze stacjami: Jędrzejów, Raków, Bogorya, Opatów, Ostrowiec) i Bogorya—Szczucin (ze stacjami: Bogorya, Staszów, Rytwiany, Labnice, Szczucin)

ZE ŚWIATA.

Po rozruchach w Baku. O rozruchach na Kaukazie dochodziły dotąd nieścisłe wiadomości, ponieważ prasie rosyjskiej nie było wolno o tem pisać. Obecnie prasa opozycyjna ogłasza stenogramy mów dum-

skich, które podają autentyczne szczegóły o stosunkach panujących na Kaukazie. Według tych informacji w dniu 2 marca rozpoczęły się zbiegowiska na ulicach Baku, które skierowane były przeciw niebываłej tam drożyznie środków spożywczych. Wielki tłum napadł na przekupniów i handlarzy, zrabował sklepy i zniszczył je zupełnie. Właściciele, przeważnie żydów, bito. Następnie zwiększający się ciągle tłum rzucił się na inne sklepy spożywcze, rabując je i niszcząc. W wykroczeniach tych brała wybitny udział policja, która przewodziła rabującemu tłumowi. Rozruchy trwały przez 6 dni. Przez trzy dni sama policja brała udział w rabunkach a generał gubernator Baku, Martinow, był naocznym świadkiem tych zjść. Dopiero w czwartym dniu, kiedy rozwydrzony tłum zaczął podpalać budynki i znęcać się nad żydami, przyczem ofiarą tłumowi padli także Rosjanie, ściągnięto wojsko, tłum obrzucił je kamieniami a nawet strzelał. Część ekscedentów zabarykadowała się w sklepie kupca Sziszkina i strzelała do wojska. Wówczas na ulicy ustawiono karabiny maszynowe i strzelano z nich do tłumy. Liczby zabitych nie podają.

2,000,000 dolarów dla Polski. Sprawa pomocy dla Polski nie przestała być aktualną i nie przestaje zajmować najwyższej postawionych w kraju osób i ciał

Oto donoszą pod datą 3-go marca z Washingtonu, że senator Hitchcock zgłosił wniosek, domagający się wyznaczenia 2000,000 dolarów na ratunek mieszkańców Polski. Wniosek wzywa prezydenta do poczynienia kroków około otrzymania zezwolenia i gwarancji ze strony państw wojujących co do rozdziału zapasów żywności pomiędzy cierpiącą nędzę ludność Polski.

Niemniej upoważnia wniosek prezydenta do użycia każdego okrętu floty amerykańskiej celem przewiezienia artykułów żywności. Losy wniosku jeszcze nie znane, ale samo postawienie go jest znamienne

Prasa francuska o kwestji polskiej Socjalistyczna „Humanite“ polemizuje w num. z 23 marca z konserwatywnymi dziennikami francuskimi, które zarzucały Polakom, że nie zadowolają się autonomją pod berłem rosyjskiem, lecz dążą do niepodległości. W tym samym numerze tego dziennika cenzura skonfiskowała dwa artykuły, poświęcone sprawie polskiej. Pierwszy artykuł miał tytuł „L'activité politique en Pologne“ (Działalność polityczna w Polsce); drugi „Un vœux français pour la Pologne“ (Życzenia francuskie dla Polski). Organ Hervego „Vietoir“ oświadcza w numerze z 23 marca, że wynurzenia Stürmerra w kwestji polskiej musiałyby być o wiele więcej sprecyzowane, aby wywarły na Polaków pożądaną wrażenie.

Proroctwo dawne na r. 1916 Stare proroctwo głosi: „Quando Marcus paschabit et Antonius pentacostabit—totus mundus vae clamabit“. (Kiedy św. Marek przypadnie na Wielkanoc, a św. Antoni na Zielone Świątki, wówczas cały świat zawoła: biada!) Takim rokiem ma być rok 1916, bo św. Marek przypada na wtorek wielkanocny, a św. Antoni na wtorek zielonoświąteczny.

OGŁOSZENIA.

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży ulicznej za dobrą prowizją. Wiadomość w Administracji. 96—2

Młoda inteligentna osoba

znająca krawieczkę, mogąca uczyć dzieci lub pomagać w gospodarstwie, wobec krytycznych warunków, w jakich się znajduje, pragnie wyjechać na wieś na letnie miesiące za utrzymanie. Oferty przyjmuje Administracja. 104 3

Królewska-Węgierska

Loterja klasyczna

Loterja dająca najwięcej w świecie szans wygrania

z 110,000 losów 55,000 wygr.

sumę 14 mil. 459,000 kor.

Co drugi los wygrywa

GŁÓWNA WYGRANA

**Jeden milion
koron**

600,000	400,000	200,000
100,000	90,000	80,000
70,000	60,000	i

wielka liczba wygranych po:

50,000 40,000 30,000

Ciagnienie I klasy 24 i 25 Maja 1916 r.

CENA LOSU:

Cały	Połowa	Ćwiartka	Ósemka
12	6	3	1.50 kor.

Zapotrzebowanie z załączeniem należności wysyłać do domu bankowego

Gaedicke A. G.

Budapeszt, IV Kossuth Lajos 11.

105—3